

# GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIECONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty  
wraz z przysyłką pocztową.  
40 000 mk. kwartalnie.  
Pojedynczy numer 10000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o  
o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4.  
Prób. administracji prenumeratę przyjmać: w Warszawie  
księgarnia W. MIEBKE, Wspólna 10.  
w Łodzi, księgarnia BENNERA, Piotrkowska 165.  
w Cieszanowie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień  
o o w niedzielę. o o  
Ogłoszenia:  
Kolumna zawiera 4 spłaty  
ogłoszeń. Za pierwszą opła-  
nowano po tekście 3000 mk.  
w tekście 10000 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok IV.

Warszawa, dnia 18 listopada 1923 r.

№ 46.

## Tyś jest Chrystus!

I rzekł im: A wy kim mię być powiada-  
cie! A odpowiadając Szymon Piotr  
rzekł: „Tyś jest Chrystus, syn Boga  
żywego”

Matteusz 16 (15, 16).

Godzina południa wisi nad światem. Niebo w bez-  
miar rozwarło, jasnieje blaskiem przeczuciym; nie  
widać na niem gwiazd, lecz zdaje się, iż wspólnie ze  
słońcem mieni się brylantowa poswiata innych słońc  
odległych. Ciepły powiew, niby oddech niewidzialnych  
kwiatników, cwnieje lekko wierzchołkami drzew po-  
łudniowych.

W strony Cezarei Filipowej zdąża Chrystus  
z uczniami swymi. Prowadząc, jak zwykle, rozmowę,  
zapytuje się Zbawiciel tym razem swych najbliższych  
powierników, za kogo Go ludzie poczytują. Pyta nie  
po to, aby się sam dowiedział, lecz aby się dowiedzieli  
także jego wierni, znać bowiem powinni prawdziwe  
imię Syna Człowieczego. Na pierwsze odpowiedzi  
uczniów Jezus nie zwraca uwagi: „Jedni powiadają  
żeś jest powstolym z martwych Janem Chrzciścielem,  
inni Eliaszem lub Jeremiaszem, albo jednym ze staro-  
żytnych proroków”.

Chrystus aż do ostatniej chwili nie chce siłą  
narzucać wiary tym, którzy zbliżka patrzą na Jego  
życie i słuchają Jego słów. Uznanie ze strony dwu-  
nastu powinno być wolne i samorodne, powinno dobyć  
się na nsta, jako wyznanie miłości...

A wy kim Mię być powiadacie?

I wówczas Szymon Piotr, nie mogąc słów swych  
pohamować, jakby mimo woli, krzyknął, do którego  
sam on, jeszcze przed chwilą nie czułby się zdolny,  
wola: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”. Na-  
reszcie z twardej opoki trysnął źródł, który napełnił i poi  
pokolenia po dzień dzisiejszy.

Piotrowie! prawo i nagroda: Piotr poszedł  
pierwszy za swym Panem na Jego Boskie tulaćwo,  
jemu przypadło w udziale rozpoznać tulaćwa—Mesjasza,  
na którego wszyscy czekali i który przyszedł i oto  
obleczon w ciało, stoi przed uczniami swymi na skraju  
drogi piaszczystej. Chrystus—śwodosłowo dziejów  
ludzkich, Chrystus—twórca wszelkiej rodziny dzieci  
Bożych, Chrystus—źródło i dźwignia miłosierdzia jest  
Synem Boga. Czy chcesz czytelniku bardziej przeko-  
nywających dowodów. Czyż ci nie wystarczy głos  
serca serce apostoelskich. Słuchaj głosu rozumu, pa-  
miętaj jednak, że rozum jest omylny i nie może być  
ostateczną wyrocznią. Słuchaj głosu serca spragliu-  
nego pociechy, w tych okolicznościach, gdy wszystkie  
odstępują polegi.

A gdy wstąpisz piaszczystej drogi twego szarego,  
codziennego życia postyszysz w głębi serca głos twego  
Zbawiciela:

Za kogo mię być powiadacie?—

blagosławiony bądźziesz, jeśli odpowiesz: Tyś jest  
Chrystus, Syn Boga żywego! Amen. J. K.

Nigdy nie wejdiesz na szczyt białopienny,  
Nie zyskasz nigdy prawdziwej wielkości.  
Jeśli nie będziesz miał wiary płomiennej,  
Nadziei złotej, gorącej miłości.  
Nigdy prawdziwie nie uczujesz chwały,  
Ni skarbów ducha nie zdołasz pomnożyć,  
Jeśli nie umiesz oddać duszy całej,  
Jeśli nie umiesz zgiąć się i ukorzyć.

Janina Kęppówna

## Z życia młodzieży.

Ksiądz K. Schmidt poruszył przed paru tygodnia-  
mi w „Friedensbote” palącą kwestję: „Dlaczego konfir-  
macja tak mały wpływ wywiera na życie młodzieży”  
Nie można było odmówić słuszności szan. autorowi  
kiedy stwierdził że młodzież ewangelicka zaraz po  
konfirmacji rozprasza się i bywa zdana na łaskę lub  
niełaskę żeświeczącego otoczenia. A świat tylko czo-  
ha na okazję, byle pochwyć w swoje objęcia młodo-  
ścią dusze i ciała. Pociąga je bawidełkami bez war-  
tości, nęci pozorem blasku i siły, aż porzuca je—chci-  
wymi ssawkami wypłiszy wprzód krew, młodzieńczą  
wiarę, krzepiącą nadzieję, wszystko obejmującą miłość—  
na zer ślepego losu, a częstokroć rozpacz bez granic.  
Konsekwentnie i całkiem słusznie dochodzi ks. S. do  
wniosku, że aby młodzież przed taką przyszłością  
uchronić, należy ją skupić w towarzystwa, gdzieby  
wychowywała się nadal w wierze ojców i mniej ule-  
gała pokusom świata. A tu nie—dosć, że niało towa-  
rzystw zakładam, niedosć, że obzhrniamy większość  
młodzieży idzie luzem, tu na dobiekć wszystkiego już  
istniejące towarzystwa nie odpowiadają swemu powo-  
łaniu. Przykładem odstraszać takim towarzystwem  
służy Towarzystwo warszawskie, które—zamiast speł-  
niać piękną misję budzenia ducha wiary i przywiąza-  
nia dla Ewangelii—samo wciąga jakoby swych człon-  
ków w wir uciech światowych.

Na ten postawiony publicznie zarzut dotychczas  
nie odpowiedzieliśmy. Postanowiliśmy przeczekać i prze-  
konać się, czy aby w rzeczy samej nie miał ks. S.  
racji. Dziś prostujemy mylnie zdanie szan. autora, że  
obawy jego co do naszego T-wa okazały się na razie  
bezpodstawne i płoennie. Zławsza od okresu po-  
wakacyjnego wzmogła się ożywiona praca w kierunku  
urobienia w sobie ideałów ewangelicznych. Oto Koło  
samokształcenia — z inicjatywą p. J. Widgerówny —  
urządza szereg wieczorów dyskusyjnych pod hasłem  
„Wola i charakter”. Wieczory te, jak dotąd cieszą się  
dużą frekwencją członków, co beżownie rzuca sympat-  
yczne światło na ich zainteresowanie dla spraw natu-  
ry religijno-moralnej.

Koło śpiewacze z większą niż dotąd gorliwością  
i zapalem pielęgnuje zamiętowanie do kościelnej pieśni

ewangelickiej, upiększając nabożeństwo i uroczystości. Obok tego zaznajamia swych członków z pieśniami świeckimi wysokiej artystycznej wartości (Mendelssohn, Mozart i inn.).

A czy nie piękne świadectwo wystawia Towarzystwo sprawozdanie z działalności Koła Opieki nad domem sierot, zamieszczone w „Głosie Ewang”? Gdzie taki duch czynnej miłości bliźniego panuje, może li tam być tak źle, jak to przypuszcza ks. S?

Alisi jak wilk ciągnie do lasu, a szczipak do wody, tak młodzież z natury rzeczy goi za rozrywkami. I tego jej również za źle brać nie można. Jeżeli bowiem potrafi zachować pewien umiar w tych rozrywkach, będzie to najwinniejszym bodaj dowodem jej dojrzałości i powagi. Nie należy więc zaraz mówić, słysząc o zabawie lub grze towarzyskiej, że oto młodzież wkroczyła na drogę, wytkniętą przez zły, przewrotny, zachlanny „świat”. Na terenie naszego T-wa odbywają się co wtorek zebrania towarzyskie, których najważniejszym zadaniem — zadość uczynić potrzebie godziwych rozrywek z jednej, zacieśnić węzły koleżeństwa i przyjaźni śród członków z drugiej strony. Rzecz godna ubolewania, iż tak mało zwraca się zwykłe uwagi na te wieczory towarzyskie. Od dłuższego już czasu członkowie rodzin pastorskich święcą na nich nieobecnością. Czyżby nie poczuli się do obowiązku roztoczenia pieczy nad moralnym i towarzyskim wychowaniem młodzieży? Ale to tylko w nawiasach. Chodzi nam teraz o to, czy ks. Schmidt widzi w naszych zebraniach towarzyskich coś złego.

Pisząc te słowa był obecny we wtorek, dnia 30 października, na t. zw. herbatce. Nastrój panował ożywiony, ale poważny. Młodzież gawędziła o wypadkach dnia, o działalności Koła i Sekcji i t. d. Nikt nie zaprzeczył, że przez taką wymianę myśli wytworza się dopiero to, co nazywamy serdecznością, wspólnotą ideałów, poglądów i dążeń. Na kilku stolikach leżały rozłożone tygodniki, pisma ewangeliczne i codzienne. Życząc sobie tego mogli z nich korzystać. Niestety, brak nam lokalu, tak iż czytelnia nasza musi wegetować. Nastrój podnosiła muzyka i śpiew. Trio (złożone z pp.: Aldego Gemballi — skrzypce, Jana Hadyny — wiolonczela, Ottona Kubacki — fortepian) wykonało „Białą danią”, „Bolediera”, „Largo” Hendla, „Dumkę” Kätzera. P. Kubacki reprodukował parę utworów Godarda, Glinki, Helmonda i inn. P. Władchówna słiznym, mezzo-sopranowym głosem odpiewała z odczuciem kilka aryj Galla i Thowasa. Kiedyś tak słuchał tego, to gry, to śpiewu, to gwaru rozmów — żywo tkwiły mi

jeszcze w pamięci słowa ks. Schmidta, słowa surowej nagany dla Towarzystwa. I stawiałem sobie pytanie: Czy naprawdę godzi się żądać od młodzieży, aby wstała w twardym ascetycznym, daleka od życia, związku i zdobyczy kulturalnych, nie mających związku z religią? Struny wrażliwości estetycznej, rozdragnane pod wpływem mistrzowskiej gry i śpiewu, upomniały się o swoje prawa i stanowczy założyły protest przeciw takim poglądom, grzeszącym jednostronnością. Owe zaś pogodne, zadowolone oblicza wszystkich ocenianych na sali podsunęły mi zaraz odpowiedź, że dając młodym do czasu w swoim kółku i w szlachetniejszej formie to, czem ich tak świat do siebie mami, czynimy ich właśnie głuchymi na jego zew, odpornymi na jego przynętę.

Co się tyczy ks. Schmidta nie bierzemy mu za złe jego krytyki. Rozumiemy bowiem, że ostrych pod adresem naszego T-wa słów nie podyktowało mu uprzedzenie, ale względ na dobro młodzieży i kościoła naszego. Nie twierdzimy, że jest najlepiej, zapewne jednak możemy, że nie jest znow tak źle. Zresztą prosimy u nas przekonać się nacznie. Skorzystamy z okazji i zasięgniemy zapewne niejednej cennej rady.

G.

## Ciekawy dokument

Jako ciekawy przyczynek do naszych stosunków wewnętrznych może posłużyć pisemny protest archidiecekana Kardynała Dalbora, wystosowany na ręce Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeciwko projektowi reformy rolnej, obejmującej parcelację dóbr poduchownych.

Treść tego protestu jest tak zwięzła, że powinniśmy zainteresować ogół zdrowo myślących obywateli kraju nie nastrojonych na nutę klerykalnego fanatyzmu. Ten oryginalny dokument według „Kurjera Polskiego” z d. 23 X r. b. Nr. 288, ma mieć brzmienie następujące:

„Stwierdzam niniejszem, pisze kardynał Dalbor, że:

1) Projekt powyższy stanowi prawa wyjątkowe przeciwko księżom katolickim. Podczas bowiem, gdy innym właścicielom zostawia się obszar od 100 do 400 hektarów, zabiera się księżom z wyjątkiem cmentarzy wszystką ziemię, nawet ogrody.

2) Stwierdzam, że obowiązek uposażenia duchowieństwa spoczywa już teraz na rządzie polskim, i to

## 8) Z podróży do Niemiec.

(13-26 sierpnia 1923 r.)

20 sierpnia 1923 r.

Na mównicę wchodził prof. Morhead. Na sali poruszenie. Jest on bowiem bardzo popularną osobistością w całych Niemczech. O ile szanse wojenne szczęścia Ameryka przeżyła na niekorzyść Niemiec, o tyle obecnie też Ameryka przychodzi pobitym i zdruzgotanym politycznym Niemcom z bardzo wydatną pomocą materialną. Prof. Morhead pierwszy zwiędził powojenne Niemcy z ramienia Narodowego Synodu Luterskiego w Ameryce, i jak wiadomo obok wielkich darów materialnych, przez zainicjowanie wraz z Allgemeiner Ewangelisch-lutherischer Konferenz — poniekąd dopomógł luteranom niemieckim do osiągnięcia dużych wpływów moralnych nad współwyznawcami luterskimi w całym świecie. Prof. Morhead wygłosił odczyt na temat: „Dopomagajmy sobie wzajemnie”. Czyta rękopis po niemiecku, aczkolwiek z trudem i z wyraźnym akcentem angielskim. Ale przez to daje dowód wielkiej kurtuazji względem niemców. Odczyt jego zawiera w pewnej części sprawozdanie z pomocy udzielonej przez Amerykę innym krajom, lecz o tem napiszemy jeszcze oddzielnie kiedyś indziej.

Przyznaję trzeba jednak już teraz, że cyfry sprawozdania były imponujące: miliony dolarów wysłano do Europy póż licznych okrętów ubrań i żywności. Gdy się jednak zważy, ile w czasie ostatniej wojny Stary Zjednoczony sprzedawał państwu wojującym

w Europie samochodów, armat, karabinów, nabojęw i t. p. materiał wojenny, i ile na tem zarobiło, to przysię musimy do przekonania, że te sumy, które z powrotem wróciły do Europy, jako ofiary, są małą częścią zysków wojennych, za które Ameryka zrehabilitowała się w Europie i zdobyła wielką popularność.

Lecz z drugiej strony, jeżeli pomyślimy, że i inne państwa jak np. Anglia na wojnie zarobiły, a nie niższy, a przynajmniej nie wiele, dla ulżenia wykończonej z wojny niedoli i nędzy ludzkiej — to musimy czuć wdzięczność serdeczną dla Ameryki, a w szczególności dla luteran amerykańskich, za ich odruch szlachetny, za poświęcenie i uczucie miłości samarytańskiej, z którą przyszli do Europy.

Prof. Morhead swój odczyt skończył. Zebrani urządzili prelegentowi burzliwą owację. I nie dziwny się temu wcale. Owszem, zrozumiałem jest dla każdego, kto zna stosunki obecne w Niemczech, dlaczego tam amerykański, jedynych dzisiaj wartościowych pod każdym względem przyjaciół — przyjmują z radością i to z radością szczerą: w tym ogniu zachodnio-europejskim nienawiści narodowościowej, otoczeni zewsząd wrogami, niemiecy jedynie w amerykańkach widzą swoich przyjaciół.

Po prof. Morheadzie zjawia się na trybunie przedstawiciel luteran wschodnio-europejskich, zamieszkałych w granicach wielkiej Rosji, niegdyś carskiej, obecnie sowieckiej — superintendent generalny ks. T. Meyer z Moskwy.

z tytułu prawnego, płynącego z posiadania dóbr poduchownych.

Rządy zaborcze, zabierając swego czasu w rządy dobra duchowne, zobowiązały się, że będą płaciły duchowieństwu dostateczne uposażenie. Rząd polski, będąc obecnie posiadaczem dóbr poduchownych i ciągnąc z nich dochody, wziął też sam na siebie obowiązki i ciężary, jakie na dobrach poduchownych spoczywały.

3) Stwierdzam, że rząd polski po uchwaleniu ustawy o reformie rolniej zwrócił się stosownie do brzmienia tejże ustawy do Stolicy Apostolskiej, by rozpocząć rokowania w sprawie dóbr duchownych i poduchownych. Tak wyraźnie pisało ministerstwo spraw zagranicznych do nuncjatury apostolskiej w Warszawie. Wskutek tego pisma Stolica Apostolska wyznaczyła osobną komisję, mającą w jej imieniu układać się z rządem polskim. Rząd polski ze swej strony mianował również komisję. Obie komisje rozpoczęły prace i rokowania. Tymczasem obecnie rząd, nie uprzedzwszy ani słowem komisji papieskiej, przedkłada sejmowi ustawę, wedle której wszystkie ziemie kościelne mają być wszelkiego dalszego rokowania być zabrane kościołowi katolickiemu.

Jest przyjętą rzeczą, że skoro się rozpoczęło układy, albo się je prowadzi do końca, albo oświadcza się, że dalej układów prowadzić się nie chce.

Stwierdzam, że rząd polski tej formy wobec episkopatu polskiego nie zachował, a dodać należy, że episkopat polski występował w tej sprawie w imieniu i z polecenia Stolicy Apostolskiej.

Tyle arcybiskup i kardynał Dalbor.

Z powyższego wynika: 1) że rzymski kardynał daje Rządowi Polskiemu lekcję należytego postępowania 2) że jako obywatel polski podejmuje się roli i funkcji przedstawiciela dyplomatycznego Stolicy Apostolskiej w Warszawie — nuncjusza papieskiego, celem bronięcia eksterytorjalności jakby obcego państwa. W ten sposób arcybiskup Dalbor, jako obywatel polski i kapłan, zamiast być przykładem dla wiernych w okazywaniu poszanowania i uległości zarządzeniom swego rządu państwowego, wyręcza przedstawiciela dyplomatycznego w drażliwej materii. Dwuznaczność roli duchowieństwa rzymsko katolickiego i kolizja sprzecznych interesów swego ojczystego kraju i obowiązków względem niego z takimiż interesami i obowiązkami papieża rzymskiego, występującej wobec rządu polskiego w charakterze państwa obcego, odbija się jaskrawo w protestach kardynalskim. Iść to nieszczyście sprowadziła na Polskę w czasach przeszłych ta dwuznaczność roli, jakby podwójnego obywatelstwa przedstawicieli polskiego duchowieństwa rzymsko katolickiego? Protest arcybiskupa nie przyczyni się do osłabienia idei katolickiego kościoła narodowego. Duchowni ewangelicy polscy są w tem szczególnym położeniu, że nie może być im postawiony zarzut podwójnego obywatelstwa, czy też poddaństwa.

## Złote myśli.

(wybrał A. R.)

Co to jest etyka chrześcijańska? *Jest to Miłość.* Prawda etyczna, bądź jako wskazówki czynów dobrych, bądź jako środki hamowania złych pragnień i tymczasowych czynów, są tylko grubym ogólnikiem w spisanie sposobów, jaki-mi się Miłość może przejawiać w życiu. Bez niej nie ma etyki — z nią żadna etyka nie jest potrzebna. Przepełniamy po za żądania ludzkie dusze Miłością, a zginą wszystkie nędze, wszelkie zło ludzkiego życia, i nie trzeba będzie użyć się na pamięć spisów cnót i spisów grzechów. Wydrzeć ludzką duszę z ciemnych ostoi egoizmu i rzucić w blask najbezpośredniejszego zatrażenia się w Miłości, oto jest cel, do którego dąży etyka chrześcijańska, cel, który jest najczystsza treścią całej nauki chrześcijańskiej. (Z książki „Chrześcijaństwo i Katechizm” Stan. Witkiewicza).

## Zakaz alkoholu w Ameryce.

D. 29 stycznia 1919 r. ogłosił uroczystie sekretarz stanu w Białym Domu w Waszyngtonie, iż wobec przyjęcia przez kongres w 1917 r. i po ratyfikacji, dokonanej przez trzy czwarte oddzielnych Stanów do d. 19 stycznia 1919 r. „Narodowy zakaz alkoholu” zgodnie z konstytucją zostaje jako 18 dodatkowy paragraf do konstytucji, włączony i zacznie obowiązywać od dnia 16 stycznia 1920 r.

Jaki jest dotychczasowy plan zakazu? Pod względem zdrowotnym publicznej: zamknięcie zakładów dla alkoholiczków wobec braku pacjentów; zostały one zużytkowane na inne cele; zmniejszenie wypadków śmierci wskutek alkoholizmu o 78,9 proc., zmniejszenie liczby zachorowań psychicznych na gruncie alkoholizmu o 62 proc., zmniejszenie liczby zachorowań na chorobę weneryczną o 1,2 proc., na martwoszę wotroby o 53,1 proc., wyraźnie zmniejszyła się również liczba zachorowań na gruźlicę, zniknęły ze szpitali dla gruźliczych typ pacjentów, którzy pili i źle się odżywiali, i dlatego byli podatniejsi do zachorowań na gruźlicę.

Pod względem społecznym: liczba lombardów zmniejszyła się o 45 proc., poprawiło się znacznie życie rodzinne, liczba dzieci opuszczonych spadła o 15 proc. bezdomnych o 50 proc., przestępczości o 29 proc. Urząd dobroczynności publicznej w Nowym Yorku w swoim sprawozdaniu za rok 1921 podaje, że „zakaz sprawdził liczbę przypadków ubóstwa i nędzy wskutek alkoholu prawie do zera. Ubóstwo istnieje, lecz jest to ubóstwo dyskretnie i czyste”. Liczba więźniów całkowicie opustoszałych wynosi 20 proc., a w pozostałych 80 proc. liczba więźniów zmniejszyła się o 15-80 proc.

Pod względem gospodarczym: 7,5 milionów morgów ziemi, które poprzednio wytwarzały surowiec dla przeróbki na alkohol, obecnie zostały oddane pod uprawę środków pożywienia, zaoszczędzono 1,2 miljarda dolarów, które stanowiły wartość pomieszczeń zajętych przez szynki, fabryki i składy alkoholu obróbenie obecnie na cele produkcyjne, zaoszczędza się rocznie 900,000 wagonów, jako środków transportowych, używanych poprzednio dla przewozu alkoholu, zaoszczędza się 100 mil. sił ludzkich rocznie, które poprzednio były zużywane na wyrób alkoholu lub na zajęcia związane z tym wyrobem; stanowi to co najmniej 300 milionów dolarów rocznie; dzięki przedłużeniu życia, spowodowanemu przez wstrzymanie alkoholu, zyskuje się 1,8 miliardów dolarów, które przepadały uprzednio wskutek śmierci przedwczesnej pracowników.

„Zakaz narodowy” nie przyszedł nieoczekiwanie, nie zjawiał się jako coś narowili nieznanego. Nie był objawem nacisku i przymocy, lecz stanowił wynik celowej walki dłuższej niż trwającej stulecie prowadzonej przez szerokie kierownicze warstwy. Zakaz został wprowadzony przez sam naród na podstawie swobodnych uchwał, powstałych przeważającą większością głosów.

Wywołały go motywy religijne i moralne, lecz jego urzeczywistnienie opiera się w pierwszym rzędzie na ekonomicznych, społecznych, eugenicznych i politycznych założeniach, na poddawie chłodnego obrachunku a gospodarczego i naukowego przemyslenia. Wspomogły w jego przeprowadzeniu zasady demokratyczne państwa, w którym opinia publiczna stanowi jedyną siłę rządzącą, a naród jest przeniknięty duchem odpowiedzialności i rządzenia sobą samym, wysokiem poziomem poglądu na życie, dużem poczuciem rzeczywistości i praktyczności.

Dotychczasowy rozwój i dzieje sprawy „zakazu narodowego” poręczają, że będzie on trwał: zakorzenił się bowiem nietylko w konstytucji, lecz także i w obyczajach narodu.

## Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

Na zebraniu d. 3 b. m. Komitet zbierania funduszu na budowę siedziby T. Pol. Młod. Ewangelickiej w Warszawie ukonstytuował się: przewodniczący p. Gustaw Jeute, skarbnik Albert Broen, sekretarz Edmund Wiediger.

Na temże posiedzeniu uchwalono podnieść cenę:  
cegły wycieczkiej do 500,000 mk.  
cegłki do 20,000 mk.  
broszur do 5,000 mk.  
pocztówki do 2,000 mk. za sztukę.

— Dnia 4 listopada odbyła się dość liczna wycieczka na Stare Miasto pod przewodnictwem p. Galster, który udzielił nam b. rzdo ciekawych objaśnień. Wyruszyliśmy z placu zamkowego o szwiedziłsińską ulicę S-to Jąską, Kanonję, t. zw. „Kamienne Schodki”, oraz Rynek Staromiejski, gdzie przewodniczący zwrócił naszą uwagę na dom Fukię, kamienicę barocką i dawny ratusz. Wreszcie ulicą Piwną powróciliśmy na Plac Zamkowy. Pouczający cel wycieczki, a także miły nastrój, jaki panował wśród jej uczestników pozostał mi dodatnie wrażenie.

Jednocześnie Zarząd Sekcji Krajoznawczej podaje do wiadomości, że do końca roku bieżącego odbędzie się następujące wycieczki:

Dnia 14 listopada do obserwatorium astronomicznego.

Dnia 18 listopada do Muzeum Narodowego.

Dnia 2 grudnia do cukrowni w Józefowie.

Dnia 16 grudnia do Doniu ludowego.

— Wydział zebrań towarzyskich podaje do wiadomości, iż dnia 20 b. m. odbędzie się herbata — Koncert. Bufet obficie zaopatrzony. Goście mile widziani.

## Wiadomości z kościoła i ze świata.

z Warszawy Właściciel znanej w Warszawie cukierni Ziemiańskiej, pan Albrecht złożył na zbiorowe potrzeby hojną ofiarę jednorazową 100 milionów marek. Gdyby i inni członkowie zboru naszego, znajdujący się w podobnych, a często nawet korzystniejszych warunkach finansowych, zechcieli pójść w ślady p. Albrechta sprzedaż majątku zbiorowego nieruchomości nierzeczyli by nie proponowali, ale nawet nie pomyślanoby o niej!

Dla ścisłości nadmienić wypada, że p. Albrecht już nie pierwszy raz tak hojnie składa ofiary na rzecz naszego zboru.

— Dnia 12 XI zwiadała gim. im. M. Reja misja lotewska, która interesowała się szczególnie wykształceniem fizycznym. Pokazy wypadły bardzo dobrze, a goście zadowoleni, pod dobrym wrażeniem wzorowo prowadzonej uczelni opuszczali mury szkolne.

Kraków. Ostatecznie został zalegalizowany statut tutejszego Towarzystwa Młodzieży Ewangelickiej. Towarzystwo to ma na celu według §3 tego statutu zrzeszenie młodzieży ewangelickiej dla pielegnowania ewangelickiego życia religijnego oraz towarzyskiego współzycia. Dla osiągnięcia tych celów towarzystwo urządza wspólne zebrania, organizuje i prowadzi chóry, urządza pogadanki, odczyty, wieczorki, koncerty i wycieczki, utrzymuje bibliotekę oraz czyni wiele innych podobnych celów. Adres: I. ul. Kraków, Grodzka ul. Nr 60. Towarzystwu temu życzymy pomyślnego rozwoju.

Wino Dnia 4. XI w niedzielę odbyła się tutaj w kościele ewang. reformowanym ordynacja kandydata do stanu duchownego Jana Kurnatowskiego. Ks. J. Kurnatowski po wysługueniu obejmie stanowisko w nowo utworzonej przy zbiorze reformowanym gimnazjum kodekcyjnym i jednocześnie wykladać będzie religię. Nowemu pracownikowi w Winnicy Pańskiej życzymy Blagosławieństwa Bożego!

### Sadolek Płatkowica.

Dnia 10 b. m. w sobotę w przeddzień nabożeństwa wieczorem zebraliśmy w kościele parafiankon ks. Gloeh opowiedział o Wschodniowatym Kongresie Luterskim w Eisenach. Na drugi dzień, w niedzielę o nabożeństwie w sali szkolnej opisał Muzeum Luterskie w Wittenberdze ważne pamiątki po naszym reformatorze. Parafia tutejsza zebrała na Muzeum Luterskie w Wittenberdze następujące ofiary w tysiącach mkp.

W Sadoleciu przez p. Kantora Waadego: M. Patzer 20 tys. m. K. Rinas 20 L. Hintz 50 G. Brandt 40 F. Restau 15 E. Bauer 5 Loog 10 E. Restau 10 G. Hintz 20 Ch. Frank 5 G. Frank 10 K. Rose 15 G. Arndt 50 W. Neuman 10 M. Neuman 10 H. Rinas

Redaktor: Ks. F. GLOEH

Na mocy uchwały, powziętej na ogólnym posiedzeniu Komitetu Zboru i Kolegium Kościelnego w dniu 30. X. r. b. Kolegium Kościelne zawiadamia członków Zboru, że w dniu 25 listopada r. b. o godzinie 4-ej popołudniu odbędzie się w kościele nadzwyczajne ogólne zebranie parafian. Kartą wejścia na to zebranie będzie kwit z opłaconej składki za rok bieżący. Ponieważ nowa Ustawa Kościelna do tej pory przez Władzę Państwową nie została zatwierdzona, prawo głosu mają tylko mężczyźni.

Ze względu na ważność spraw, które mają być rozpatrywane, pożądany jest liczny udział członków Zboru.

15 F. Jabs 20 S. Krebs 30 M. Patzer 10 F. Jabs 15 H. Matt 40 J. Semke 50 F. Erissman 50 K. Restau 50 L. Ewald 10 F. Krüger 50 Razem 630.000 mk.

W Płatkowicy przez p. Tonna zebrano następujące ofiary w tysiącach marek:

J. Ridiger 14 J. Matt 50 Siostra E. 5 Müller 20, A. Schulz 30 K. Bajer 24 S. Kupp 40 D. Kizel 30 J. Bajer 50 K. Matt 50 J. Witzke 50 J. Matt 10 M. Neuman 30 M. Kunt 20 J. Müller 50 Bęczkowski 50 Ratke 50 A. Harman 50 A. Ratke 10 P. Heise 30 W. Werner 50 H. Werner 30 H. Heise 10 Razem 989.000 mk. Prócz tego p. Wilhelm Matt złożył osobście 500.000 mk. przy wyjściu z kościoła zebrano 266.000 mk. Czyli Razem na Muzeum Luterskie zebrano 2.385.000 mk. które zostały zaraz wysłane a rękę dyrektora tego muzeum prof. Jordana do Wittenberga. Prócz powyższych p. Kantor Waade zebrał w Sadoleciu na Dom Miłosierdzia w Łodzi 100.000 i na Kasę Wdów i Sierot po pastarach 290.000 mk.

### Echa Kongresu Lut. w Eisenach.

Komitet wykonawczy Wschodniowatemu Kongresowi Luterskiemu w Eisenach zbierze się na swe I-e posiedzenie w początkach grudnia r. b. w Kopenhadze.

## Ofiary

### Na fundusz wydawniczy „Głosu Ewangelickiego”

P. A. Korhe 10,000 marek, p. Haefke 10,000, p. Gałwan 10,000, p. A. Tvtz 10,000, Dr. Szule z Zyrardowa 15,000, p. Gadt 22,000, p. Scholtze 45,000, p. pulk. Fröhlich 15,000, p. A. Richter 52,000, p. dyr. Lorentz 50,000, p. J. Arnold 45,000, p. Sztabert 10,000, p. Pürschel 70,000, p. Szykiel 45,000, p. A. E. 50,000, p. K. Bibrych 0,000, p. Z. Mentzel 1.000.000, p. Diring 10,000, p. K. Goethel 50,000, p. A. Werner 60,000, p. L. Schmidt 10,000, Zosia i Fredzio 20,000, p. M. Schinke 15,000, p. K. Ratman 55,000, p. Głombowski 10,000, p. Haefke 10,000, p. K. Scheier 60,000, p. Haman 60,000, ks. dyr. A. Rondthaler 202,000, p. Karol 60,000, p. Somerfeld 10,000, p. Lorentz 60,000, p. R. Hinz 100,000 mk.

### Na Dom Sierot i Starców

p. Z. Mentzel 4,000,000, p. W. Mietke 100,000, p. Augusta Tytz 300,000, p. pułkownik Fröhlich 30,000, p. Karol Goethel 100,000, p. Robert Heinze 500,000, p. Haefke 50,000. mk.

### Na Banioszkę

p. Z. Mentzel 2,000,000 mk.

### Na Dom Sierot w Ligotwie

p. Inspektor krajowy K. Tosio 250 000 mk.

### Do dyspozycji ks. Gloeha

p. Inspektor krajowy K. Tosio 250 000 mk.

## Porządek nabożeństw.

Dnia 18 XI o godz. 9 m. 15 nab. szkolne ks. prefekt Gloeh.

Dnia 18 XI nab. niem. o godz. 9 ks. Loth w jęz. polskim o godz. 11 ks. Michels.

## Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego od 28 X do 4 listopada

Śluby: p. Ryszard Marks z p. Wandą Schajer, p. Zygmont Hoffman z p. Marią Susińska.

Zmarli: Ludwik Reh kamieniarz lat 53, Stanisława Gad i dzień, Pius Mateusz Palme tkacz lat 53, Fryderyk Wilhelm Zaleski stolarz lat 69, Julian Lange praktykant ślusarski lat 19, Anna Gutzman ekspedjentka lat 25, Henryk Bronisław Zebrowski 2 lata 9 miesięcy.

Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos”.